

Sygn. akt VI ACa 1440/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Zalewska

Sędziowie: SA Agata Zajac

SA Jacek Sadowski (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa P. N.

przeciwko K. M.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 maja 2015 r.

sygn. akt XXV C 284/14

oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 1440/15

UZASADNIENIE

Powód P. N. w sprawie o ochronę dóbr osobistych wystąpił przeciwko K. M. z żądaniem:

1) nakazania pozwanej K. M. zamieszczenia na jej koszt, czcionką nr (...), w Tygodniku (...), (na stronach dedykowanych powiatowi (...)) we (...) oraz w (...), następującego tekstu: „Ja, K. M., przepraszam pana P. N., Fundatora (...) za to, że nazwałam Go pospolitym oszustem, naciągaczem oraz szantażystą. Wycofuję to bezpodstawne oświadczenie i przepraszam wszystkich, którzy kierując się moim pomówieniem, mogli powziąć do osoby pana N., lub realizowanych przez niego zadań, jakiegokolwiek wątpliwości. K. M.”,

2) zasądzenie od pozwanej kwoty 7 500 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym kwotę 2 500 zł na rzecz (...) o numerze KRS (...), a kwotę 5 000 zł na rzecz powoda.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że K. M. w dniu 1 marca 2010 r. przesłała do radcy prawnego M. T. (1) (w uzasadnieniu sądu okręgowego, z nieznanymi przyczynami, określany jest jako M.T.), który reprezentował ją w sprawie o sygn. akt I C 441/09 (postępowanie sądowe przeciwko powodowi oraz A. P. (1) o ochronę dóbr osobistych toczącej się przed Sądem Okręgowym w W.) pismo, w którym opisała historię konfliktu z powodem. Treść tego pisma, zgodnie z dyspozycją pozwanej, została uwzględniona w piśmie procesowym z 8 marca 2010 r., które sporządził

jej pełnomocnik i dołączył do akt sprawy. W piśmie skierowanym do radcy prawnego pozwana wskazała m.in., że „P. N. organizuje medialną nagonkę, robi z siebie i (...) ofiarę, mimo, że jest pospolitym oszustem i naciągaczem”, zarzuciła powodowi, że szantażuje burmistrza oraz, że wyłudził od wynajmującej pokoje firmy nienależny czynsz, szantażując ją wyrzuceniem z zajmowanych pomieszczeń. Treść tych zarzutów została, na żądanie pozwanej, została powtórzona przez radcę prawnego w piśmie procesowym. Powód wskazał, iż pozwana swoim działaniem naruszyła jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia, reputacji, nadto zaszkoziła wizerunkowi Fundacji, zniweczyła plany zawodowe i zarobkowe powoda. Ponadto, jak podniósł powód, treści zawarte w piśmie procesowym zostały ujawnione na posiedzeniu sądowym – zapoznała się z nimi publiczność, to jest studentka prawa K. S. (określana w uzasadnieniu sądu okręgowego jako K.S.) oraz A. P. (1). Ponadto z treścią pisma w toku postępowania dyscyplinarnego zapoznali się pracownicy biura (...) w L. oraz (...). Tym samym, jak wskazał powód „wypowiedź ta wyszła poza ściany sali sądowej i nabrała własnego życia w S., powiecie (...) i poza nimi”.

Pozwana nie uznała powództwa i wносиła o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione w tej sprawie powództwo.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

Powód jest fundatorem (...) w miejscowości S.. Celem Fundacji ma być pomoc osobom niepełnosprawnym. Pozwana K. M. dzierżawiła od miasta S. nieruchomość przy ul. (...). Nieruchomość ta zwana I., w latach 50 odebrana została rodzinie powódki i powódka wraz z matką starały się o jej zwrot. Udało się im uzyskać początkowo dzierżawę tej nieruchomości, a następnie jej zwrot. Część nieruchomości została udostępniona przez miasto S. fundacji (...) w celu prowadzenia przez nią działalności.

Pozwana początkowo, będąc przekonana o słuszności i szlachetności działań powoda, pomagała Fundacji. Fundacja nie uiszczała opłat m.in. czynszowych. Pozwana nie była w stanie dalej wspomagać finansowo Fundacji, poddzierżawiła Fundacji obiekt i rozpoczęła egzekwowanie od niej m.in. czynszu. Wobec tego, że Fundacja nie regulowała powstających należności, pozwana domagała się opuszczenia obiektu, wypowiadając umowę poddzierżawy. Fundacja i powód nieruchomości tej nie chcieli opuścić. Konflikt dotyczący rozliczeń powstałych zobowiązań, nieopuszczanie nieruchomości przez Fundację, a nadto działania, jakie podejmowała Fundacja i powód – m.in. zwracanie się do burmistrza o ustanowienie użytkownika wieczystego na przedmiotowej nieruchomości, o zwrot której starała się pozwana i jej rodzina, wymiana zamków w nieruchomości celem uniemożliwienia przebywania tam pozwanej prowadziły do licznych sporów pomiędzy powodem, (...) i pozwaną, w tym sporów sądowych. Obie strony wzajemnie oskarżały się o niewłaściwe wobec siebie postępowanie, co budziło też zainteresowanie lokalnej prasy.

W dniu 1 marca 2010 r. K. M., w toku sporu sądowego o ochronę dóbr osobistych, jaki toczył się z jej powództwa przeciwko P. N. przed Sądem Okręgowym w W.(sprawa I C 441/09), przesłała do radcy prawnego M. T. (1), który reprezentował ją w tej sprawie, pismo, w którym opisała historię konfliktu z powodem. Treść tego pisma, zgodnie z dyspozycją pozwanej, miała zostać uwzględniona w piśmie procesowym, które następnie zostało sporządzone przez pełnomocnika i dołączone do akt sprawy. W piśmie tym pozwana wskazała m.in., że „P. N. organizuje medialną nagonkę, robi z siebie i Fundacji ofiarę, mimo, że jest pospolitym oszustem i naciągaczem”, zarzuciła mu, że szantażuje burmistrza oraz, że wyłudził od wynajmującej pokoje firmy nienależny czynsz szantażując ją wyrzuceniem z zajmowanych pomieszczeń. Jak wskazał sąd okręgowy, pozwana nie potrafiła pogodzić się z postępowaniem powoda, który nie regulował zaległych należności i chciał ustanowić użytkownika wieczyste na nieruchomości, którą wcześniej poddzierżawiał od niej. W dniu 8 marca 2010 r. radca prawny M. T. (1) sporządził pismo procesowe, które zostało załączone do akt sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w W.. Pismo to zostało sporządzone w oparciu o pismo K. M. i zamieszczono w nim następujące zdanie „P. N. zdaniem powódki organizuje medialną nagonkę, robi z siebie i Fundacji ofiarę, mimo, że jest pospolitym oszustem i naciągaczem”. Ponadto, jak wskazał sąd okręgowy, w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w W.w sprawie I C 441/09, powód na sali sądowej, w obecności studentki prawa K. S. i pozwanej A. P. (1), przytoczył powyższe słowa z pisma radcy prawnego M. T. (1).

Z inicjatywy powoda przeciwko radcy prawnemu M. T. (1) toczyło się postępowanie dyscyplinarne. Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 17 lutego 2012 r. radca prawny przeprosił obecnego P. N. i strony podały sobie ręce. P. N. wnosił jednak nadal o ukaranie obwinionego. Ponadto P. N. wystąpił przeciwko radcy prawnemu M. T. (1) z powództwem o ochronę dóbr osobistych. Powództwo to zostało uwzględnione.

Mając na uwadze ustalone w tej sprawie okoliczności faktyczne, sąd okręgowy uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wskazał, działania strony pozwanej nie naruszyły dóbr osobistych powoda. Sąd okręgowy podkreślił, że strony postępowania znajdują się w długotrwałym i głębokim konflikcie. Od wielu lat toczy się pomiędzy nimi spór dotyczący nieruchomości, którą poddzierżawiała od pozwanej Fundacja, której fundatorem jest powód. Obie strony wzajemnie oskarżały się o niewłaściwe wobec siebie postępowanie. Prowadzonych było i jest wiele postępowań sądowych pomiędzy powodem i pozwaną.

Podniesienie przez pozwaną zarzutów stanowiących podstawę faktyczną powództwa w tej sprawie miało miejsce w ramach postępowania sądowego toczącego się pomiędzy stronami. Pozwana była wzburzona z racji długoletniego trwania konfliktu pomiędzy nią a powodem, lecz jej działanie nie musiało być nacechowane złośliwością. Jego celem nie było urażenie powoda, lecz zmierzało do uzasadnienia argumentów, które przedstawiała swojemu pełnomocnikowi, a następnie sądowi. Dysponowała różnymi dowodami wskazującymi na nie zawsze czyste intencje powoda wobec niej i nieruchomości, do której miała prawo. Jak wskazał sąd okręgowy, choć opinia wypowiedziana przez pozwaną pod adresem powoda nie była pozytywna, jednakże wskazane sformułowanie nie miało na celu obrażenia powoda, znieważenia go czy w inny sposób napiętnowania jego osoby. Pozwana działała impulsywnie, a przyczyna sformułowania takiej opinii wynikała z istniejącego pomiędzy stronami sporu dotyczącego poddzierżawionej Fundacji nieruchomości. Wynikała też ze zdenerwowania pozwanej dezorientacją czy w danej sprawie powód występuje jako osoba fizyczna, czy jako reprezentująca (...). Nawet więc, jeśli sformułowania pozwanej wywołały u powoda jakikolwiek dyskomfort psychiczny, to w ocenie sądu okręgowego, nie stanowiło to wystarczającej podstawy do poszukiwania sądowej ochrony dóbr osobistych. Jak wskazał przy tym sąd okręgowy, akta sprawy sądowej nie są jawne, a dostęp do pisma mają w zasadzie wyłącznie członkowie składu orzekającego i strony. Celem pisma procesowego nie jest informowanie szerokiego kręgu odbiorców. Z treścią pisma zapoznało się jedynie kilka osób, w tym znajoma powoda A. P. (1). Powód nie udowodnił, że wypowiedź pozwanej jest znana w kręgu mieszkańców powiatu (...), a tym bardziej, kto, dlaczego i z powołaniem się na jakie źródło, mógł ją ewentualnie rozpowszechnić. Trudno przyjąć za naruszenie dóbr osobistych powoda zacytowanie przez niego samej treści pisma procesowego pełnomocnika pozwanej na sali sądowej w obecności studentki prawa i A. P. (1). To powód podjął ryzyko wygłoszenia niepoehlebne dla niego cytatu w obecności innych osób na sali sądowej i związanej z tym reakcji pozwanej.

Ponadto, jak wskazał sąd okręgowy, roszczenie niemajątkowe powoda nie zasługiwało na uwzględnienie także z uwagi na jego zakres. Powód domagał się bowiem zobowiązania pozwanej do zamieszczenia na jej koszt, czcionką nr (...), w Tygodniku (...), (na stronach dedykowanych powiatowi (...)), we (...) oraz w (...), określonego tekstu przeprosin. Sąd okręgowy wskazał jednak, że zamieszczenie przeproszenia w gazecie w zasadzie nie powinno być stosowane, gdy samo zdarzenie, w toku którego doszło do naruszenia dobra osobistego, jest znane tylko wąskiemu gronu osób, jak to miało miejsce w niniejszym przypadku. Obowiązek publikowania przeprosin w prasie byłby w takim przypadku nieproporcjonalny do zaistniałego zdarzenia. Nie zostało udowodnione w toku procesu, by doszło do rozpowszechnienia w lokalnej społeczności kwestionowanych przez powoda informacji.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok sądu okręgowego w całości i wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie wniesionego powództwa w całości.

W apelacji zawarte zostały zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. poprzez ich niezastosowanie i tym samym nieudzielenie powodowi ochrony prawnej poprzez skonstruowanie swoistych kontratypów wyłączających bezprawność działań Pozwanej w postaci: celu działania Pozwanej, miejsca pomówienia powoda i ograniczonego kręgu adresatów przekazu Pozwanej, a także poprzez uznanie przez sąd okręgowy, że żądanie pozwu było zbyt szerokie wobec wagi potencjalnego naruszenia dobra osobistego powoda. Ponadto skarżący w złożonej apelacji zakwestionował postanowienia dowodowe

sądu oddalające wniesionego przez niego wnioski dowodowe, co w ocenie skarżącego uniemożliwiło wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Ustalenia faktyczne dokonane w tej sprawie przez sąd okręgowy są prawidłowe. Sąd apelacyjny przyjmuje je za własne i czyni podstawą dalszych rozważań w tej sprawie. Sąd okręgowy prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne stanowiące podstawę roszczeń procesowych podnoszonych w tej sprawie przez stronę powodową. Prawidłowo ustalił więc treść pisma procesowego pełnomocnika pozwanej z dnia 8 marca 2010 r., jakie złożone zostało w sprawie sądowej o ochronę dóbr osobistych, która toczyła się przed Sądem Okręgowym w W.pod sygnaturą I C 441/09. Prawidłowo ustalił również okoliczności powstania tego pisma i rolę powódki w jego powstaniu. Trafnie sąd okręgowy wskazał, że pismo procesowe z dnia 8 marca 2010 r. i zawarte w nim w stosunku do powoda P. N. określenia i zarzuty, powstało z inspiracji i zgodnie z wolą pozwanej, która takie same zarzuty w stosunku do P. N. sformułowała uprzednio w piśmie z dnia 1 marca 2010 r. skierowanym do swojego pełnomocnika procesowego. W piśmie pozwanej z dnia 1 marca 2010 r. zawarte zostało sformułowanie, zgodnie z którym P. N. organizuje medialną nagonkę, robi z siebie i Fundacji ofiarę, mimo iż jest pospolitym oszustem i naciągaczem. Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami sądu okręgowego, sformułowanie to na wyraźne życzenie powódki, zostało powtórzone w piśmie procesowym, które w sprawie I C 441/09 sporządził jej pełnomocnik procesowy i które stanowiło źródło naruszenia dóbr osobistych, stanowiących przedmiot żądanej ochrony w tej sprawie. Prawidłowo również sąd okręgowy ustalił, że treść tego pisma została na rozprawie sądowej ujawniona przez powoda P. N. w obecności między innymi A. P. (1). Zgodnie z twierdzeniami powoda, to właśnie A. P. (1) ujawniła następnie zasłyszana na rozprawie treść pisma innym mieszkańcom powiatu (...). Również na wniosek powoda zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne w stosunku do autora powyższego pisma – radcy prawnego M. T. (1). Powód wytoczył również, z uwagi na treść pisma procesowego z dnia 8 marca 2010 r., powództwo o ochronę dóbr osobistych przeciwko M. T. (1) i uzyskał ochronę. Dodatkowo M. T. (1) przeprosił powoda za treść powyższego pisma w toku postępowania dyscyplinarnego wszczętego z inicjatywy powoda.

Skarżący w złożonej apelacji powyższych ustaleń faktycznych dotyczących bezpośrednio podstawy faktycznej niniejszego sporu nie podważa. Natomiast dalsze okoliczności faktyczne podnoszone przez powoda, dotyczące źródeł i przyczyn wieloletniego konfliktu trwającego pomiędzy stronami (fakt istnienia tego konfliktu został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji), nie mają bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Tym samym zarzuty dotyczące braku ustaleń co tych okoliczności, ewentualnie dokonania przez sąd pierwszej instancji w tym zakresie ustaleń niepełnych, nie są zasadne. Podobnie za niezasadne – jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy – uznać należy wnioski dowodowe powoda złożone przed sądem pierwszej instancji celem dokładnego ustalenia przyczyn i przebiegu wieloletniego konfliktu pomiędzy stronami.

Skarżący w apelacji kwestionuje treść postanowień dowodowych sądu okręgowego – to jest oddalenie złożonych przez niego wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków M. T. (1), A. P. (1), a także wniosków o dołączenie do akt tej sprawy akt innych spraw cywilnych o sygnaturach I C 441/09 oraz II C 183/13. Uzasadniając te zarzuty skarżący podnosi, że sąd pierwszej instancji pozbawił go „możliwości przedstawienia dużej i ważnej części dowodów, na poparcie zasadności powództwa”.

Z powyższymi zarzutami nie można się zgodzić. Wskazać bowiem należy, że sąd okręgowy dokonał istotnych w tej sprawie ustaleń faktycznych, zgodnie z tezami dowodowymi wskazywanymi przez wnioskodawcę. Ustalił więc, tak jak domagał się powód, że pozwana żądała, aby zawarty w jej piśmie fragment dotyczący osoby powoda, w tym określenia, że jest on „pospolitym oszustem i naciągaczem” zamieszczone zostało w sporządzonym przez radcę prawnego piśmie procesowym (wniosek o przesłuchanie świadka M. T.). Sąd okręgowy ustalił również, że powód sam odczytał pismo procesowe zawierające powyższe twierdzenia na posiedzeniu sądu w obecności A. P. (1), która następnie rozpowszechniła treść tego pisma wśród mieszkańców powiatu (...) (wniosek o przesłuchanie świadka A. P.). W efekcie powyższe wnioski dowodowe powoda zostały prawidłowo oddalone na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. Uznać bowiem należy, że okoliczności faktyczne, które miały być przedmiotem tych dowodów, zostały dostatecznie wyjaśnione, zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy. Z kolei dalsze wnioski dowodowe powoda dotyczące

przeprowadzenia dowodów z akt spraw cywilnych I C 441/09 oraz II C 183/13 zmierzały w istocie do pełnego ustalenia przyczyn i przebiegu konfliktu pomiędzy stronami. Jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i tym samym zmierzające jedynie do zwłoki w postępowaniu, słusznie zostały oddalone przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 217 § 3 k.p.c.

Analogicznie należało ocenić dalsze wnioski dowodowe złożone przez skarżącego w toku postępowania apelacyjnego – wnioski o przeprowadzenie dowodów z kopii dokumentów dołączonych do pisma procesowego z dnia 2 lipca 2015 r., określonego jako uzupełnienie apelacji (k. 236). Również w tym wypadku powód załączając dowody w postaci kserokopii dokumentów z postępowania dyscyplinarnego oraz wyroku sądu okręgowego, wraz z uzasadnieniem, wydanego w sprawie I C 441/09, zmierzał do wykazania okoliczności już wyjaśnionych przez sąd okręgowy – to jest okoliczności sporządzenia pisma procesowego stanowiącego źródło naruszenia jego dóbr osobistych i aktywnej roli pozwanej przy sporządzeniu tego pisma (załączone kopie dokumentów z postępowania dyscyplinarnego) oraz okoliczności naświetlających wieloletni konflikt pomiędzy stronami (wyrok wraz z uzasadnieniem sądu okręgowego), a więc okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Z tych względów sąd apelacyjny wnioski te oddalił, podobnie jak wnioski dowodowe strony pozwanej w postaci dokumentów dołączonych do pisma procesowego z dnia 10 września 2015 r. (k. 268). Także bowiem wnioski dowodowe pozwanej, złożone w odpowiedzi na wnioski dowodowe i twierdzenia skarżącego, zmierzały do wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktu trwającego pomiędzy stronami od wielu lat. Tak więc również one uznane zostały za zbędne dla wyjaśnienia okoliczności tej sprawy.

Apelacja skarżącego stanowi przede wszystkim polemikę z oceną prawną prawidłowo ustalonego przez sąd okręgowy zachowania pozwanej, w szczególności w tym zakresie, w jakim sąd okręgowy uznał, że zachowanie to nie skutkowało naruszeniem dóbr osobistych powoda.

Jak wynika zarówno z okoliczności faktycznych przytoczonych w pozwie, jak i zawartych w apelacji, powód upatruje naruszenia przez pozwaną swoich dóbr osobistych, których ochrony domaga się w tej sprawie, w działaniu polegającym na sporządzeniu pisma z dnia 1 marca 2010 r., a przede wszystkim nakazaniu pełnomocnikowi procesowemu w sprawie I C 441/09 zamieszczenia w piśmie procesowym stwierdzenia, że powód „organizuje medialną nagonkę, robi z siebie i Fundacji ofiarę, mimo że jest pospolitym oszustem i naciągaczem”, a także stwierdzenia, że „szantażuje burmistrza”, „wyłudził również od wynajmującej pokoje firmy nienależny czynsz szantażując ją wyrzuceniem z zajmowanych pomieszczeń”. Jako bezpośrednie źródło naruszenia swoich dóbr osobistych powód wskazuje treść pisma procesowego z dnia 8 marca 2010 r., zawierającego powyższe sformułowania, fakt upublicznienia tych treści na rozprawie sądowej w sprawie I C 441/09 i następnie rozpowszechnienie tych treści przez osobą biorącą udział w tej rozprawie (A. P. (1)) wśród społeczności lokalnej S..

Sąd okręgowy uznał, że działanie pozwanej w tym zakresie nie stanowi naruszenia dóbr osobistych powoda. Trafnie ta ocena prawna sądu pierwszej instancji została podważona w apelacji. Wskazać należy, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, dominuje koncepcja obiektywna ochrony dóbr osobistych. W jej świetle dobra osobiste człowieka stanowią wartości niemajątkowe wiążące się z osobowością człowieka, które są uznane powszechnie w społeczeństwie, wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję społeczną, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując więc oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

Analizując w świetle tych założeń treść pisma procesowego z dnia 8 marca 2010 r. i zawarte w nim zarzuty pod adresem powoda (będące powtórzeniem zarzutów zawartych w piśmie pozwanej z dnia 1 marca 2010 r.), podzielić należy stanowisko skarżącego, że zarzuty te naruszały dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia. W ten sposób ocenić

należy bowiem sformułowane pod adresem powoda określenia „pospolity oszust” i „naciągacz”, a także postawione mu zarzuty „szantażowania i wyłudzenia”. Zgodzić należy się ze skarżącym, że zarzuty te mogły spowodować negatywne reakcje społeczne oraz mogły narazić powoda na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonej przez niego działalności.

W tym zakresie apelacja skarżącego jest więc zasadna.

Nie oznacza to jednak konieczności zmiany rozstrzygnięcia wydanego w tej sprawie przez sąd okręgowy. Zgodnie bowiem z art. 24 § 1 k.c. nie każde naruszenie dóbr osobistych jednostki stanowi podstawę do udzielenia cywilnoprawnej ochrony. Ochrona taka może być pokrzywdzonemu przyznana jedynie wówczas, gdy naruszenie to ma zarazem charakter bezprawny. Tym samym bezprawność jest w tym kontekście czynnikiem delimitującym zakres ochrony dóbr osobistych.

W świetle twierdzeń strony powodowej zawartych w pozwie, a także apelacji, działanie pozwanej skutkujące naruszeniem dóbr osobistych powoda należało rozważyć w tej sprawie na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jako działanie bezpośrednie polegające na zawarciu w piśmie z dnia 1 marca 2010 r., skierowanym do jej pełnomocnika procesowego radcy prawnego M. T. (1), wskazanych powyżej zniesławiających określeń i zarzutów pod adresem powoda. Po drugie, jako działanie pośrednie polegające na nakłonieniu radcy prawnego M. T. (1) do zawarcia powyższych określeń i zarzutów pod adresem powoda w piśmie procesowym z dnia 8 marca 2010 r.

Oceniając bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda w kontekście pierwszego ze wskazanych działań pozwanej, należy uznać, że w tym wypadku nie można pozwanej przypisać bezprawności dokonanego naruszenia. Pozwana zamieściła wskazane powyżej treści w piśmie adresowanym wyłącznie do jej pełnomocnika procesowego w związku z trwającym sporem sądowym pomiędzy nią a powodem. Treść tego pisma nie była przeznaczona dla jakichkolwiek osób trzecich. Pismo to zostało sporządzone w ramach relacji istniejących pomiędzy pozwaną a jej pełnomocnikiem procesowym na potrzeby trwającego procesu sądowego. Co więcej treść tego pisma objęta była w istocie poufnością, jako informacje przekazane radcy prawnemu w związku z udzielaniem pomocy prawnej i objęte tajemnicą zawodową (art. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych). W efekcie w tym zakresie pozwana nie może odpowiadać za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda. Warunkiem zniesławienia jest bowiem wyrażenie negatywnych opinii lub postawienie określonych zarzutów dotyczących danej osoby wobec osób trzecich lub w taki sposób, aby dotarły one do wiadomości osób trzecich. W tym wypadku jedyną osobą względem której te zarzuty i opinie zostały przedstawione był pełnomocnik procesowy pozwanej.

Oceniając bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda w kontekście drugiego ze wskazanych działań pozwanej wskazać należy, że działanie to miało charakter sprawstwa pośredniego, czy też, zgodnie z terminologią prawnokarną formę sprawstwa zjawiskowego, i polegało na podżeganiu do naruszenia dobra osobistego powoda. Bezpośrednim sprawcą naruszenia dóbr osobistych powoda był bowiem autor pisma procesowego z dnia 8 marca 2010 r. – radca prawny M. T. (1). Działanie pozwanej polegało natomiast na nakłonieniu M. T. (1) do zamieszczenia wskazanych powyżej zarzutów względem powoda w treści tego pisma. Pozwana chcąc, aby jej pełnomocnik procesowy zamieścił powyższe zarzuty w stosunku do powoda, nakłoniła go do tego.

Zgodnie z art. 422 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym obejmuje nie tylko sprawcę bezpośredniego, ale również osobę, która inną osobę do wyrządzenia szkody nakłoniła. Wprawdzie przepis ten zawarty jest w tytule VI księgi trzeciej kodeksu cywilnego i bezpośrednio odnosi się do odpowiedzialności deliktowej, jednakże odpowiedzialność podżegacza powinna rozciągać się również na odpowiedzialność niemajątkową za naruszenie cudzych dóbr osobistych, a więc odpowiedzialność, której źródłem nie jest ochrona deliktowa, a ochrona obiektywna, oparta na konstrukcji bezwzględного prawa podmiotowego. Przepis art. 24 k.c. oparty jest na konstrukcji odpowiedzialności sprawczej. W świetle tego przepisu odpowiedzialność niemajątkową za naruszenie dóbr osobistych ponosi ten, kto dopuścił się naruszenia. Brak jednak argumentów, aby pojęcie sprawstwa ograniczać w tym wypadku jedynie do sprawstwa bezpośredniego, z pominięciem innym form zjawiskowych sprawstwa pośredniego, w tym sprawstwa polegającego na podżeganiu do naruszenia dóbr osobistych. Tym samym w świetle art. 24 § 1 k.c. pozwana w tej sprawie może być uznana za naruszciciela (pośredniego) dobrego imienia strony powodowej.

Działanie pozwanej nie stanowi jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy podstawy do przypisania jej odpowiedzialności za bezprawne naruszenie dobrego imienia strony powodowej. Uwzględniając bowiem całokształt okoliczności tej sprawy uznać należy, że żądanie ochrony dóbr osobistych podnoszone w tej sprawie stanowi nadużycia prawa podmiotowego i tym samym w świetle art. 5 k.c. nie powinno być uwzględnione.

Za taką oceną działania powoda przemawiają, zdaniem sądu apelacyjnego, następujące okoliczności:

- charakter i sposób naruszenia – zniesławienie w piśmie procesowym, złożonym w ramach sporu sądowego toczącego się pomiędzy stronami;
- zachowanie powoda, który swoim działaniem upublicznił treści zawarte w piśmie procesowym sporządzonym przez pełnomocnika procesowego pozwanej;
- fakt, że powód uzyskał już zarówno niemajątkowe, jak i majątkowe zadośćuczynienie za naruszenie jego dóbr osobistych od bezpośredniego sprawcy tego naruszenia;
- długoletni konflikt pomiędzy stronami i działania podejmowane w ramach tego konfliktu przez powoda, jako osobę fizyczną i zarazem prezesa fundacji (...).

Odnosząc się do powyższych okoliczności wskazać należy, co następuje.

Skarżący w apelacji przywołuje w szczególności orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, w którym Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że uczestnik postępowania nie może powołać się w sprawie cywilnej na dane charakteryzujące niekorzystnie sylwetkę przeciwnika, jeżeli ich nieprawdziwość jest mu znana. Zarazem jednak Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu dopuścił powoływanie się przez uczestnika postępowania na dane niesprawdzone, potrzebne do obrony jego stanowiska w sprawie, podkreślając jednocześnie konieczność oględnego formułowania twierdzeń i wskazując, że podanie takich danych w formie drastycznej może uzasadniać odpowiedzialność przewidzianą w art. 24 § 1 k.c. Tym samym dzieląc ogólną zasadę, że dokonanie zniesławienia w piśmie procesowym może stanowić o bezprawnym naruszeniu dóbr osobistych przeciwnika procesowego i skutkować odpowiedzialnością przewidzianą w art. 24 § 1 k.c., zważyć należy jednak w każdym wypadku na specyfikę pism procesowych, powstających w warunkach sporu sądowego (nieraz nacechowanego silnymi emocjami stron) i mającymi na celu przedstawienie okoliczności korzystnych dla wnoszącego pismo oraz niekorzystnych dla jego przeciwnika. Sama więc natura pisma procesowego w sporze sądowym zakłada z jednej strony pewną emocjonalność strony wnoszącej pismo, z drugiej zaś przedstawianie okoliczności sprawy w sposób nakierowany na ostateczny efekt w postaci wygrania sporu sądowego. Okoliczności te, aczkolwiek nie wykluczające w każdym wypadku bezprawności działania, muszą jednak być uwzględniane przy ocenie stopnia tej bezprawności. W szczególności na szersze granice wolności słowa w tym zakresie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2012 r., V CSK 255/11.

Zgodnie z prawidłowymi ustaleniami sądu okręgowego, upublicznienie treści zarzutów zawartych w piśmie procesowym nastąpiło na skutek działań samego powoda, który na rozprawie sądowej w obecności osób trzecich, to jest w obecności A. P. (1) i K. S., odczytał treść skierowanych w stosunku do niego zarzutów. Jak wynika z twierdzeń samego powoda, zarzuty te następnie zostały dalej upublicznione przez A. P. (1). Wprawdzie niezasadnie sąd okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, że akta sądowe są tajne, jednakże uwzględnić należy istniejące różnice pomiędzy tak zwaną jawnością zewnętrzną, w tym jawnością rozprawy sądowej, a jawnością wewnętrzną, przewidującą ograniczenia w dostępie osób trzecich do akt sądowych (9 k.p.c. oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych - § 103 i n.). Tym samym to działania powoda i A. P. (1), a nie pozwanej (jej pełnomocnika procesowego) skutkowały w efekcie dotarciem treści zawartych w piśmie procesowym z dnia 8 marca 2010 r. do wiadomości osób trzecich, nie będących stronami postępowania sądowego w sprawie I C 441/09. Z tych względów trafnie sąd okręgowy uznał, że formułowane przez powoda żądanie procesowe polegające na zobowiązaniu pozwanej do opublikowania przeprosin w trzech lokalnych

tytułach prasowych nie znajduje uzasadnienia w treści art. 24 § 1 k.c. W ocenie sądu apelacyjnego formułowane przez powoda żądanie w tym zakresie stanowi również przejaw nadużycia prawa podmiotowego w świetle art. 5 k.c.

Zważyć także należy, że powód w związku ze zdarzeniem będącym podstawą faktyczną powództwa w tej sprawie, uzyskał już należne zadośćuczynienie zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe od bezpośredniego sprawcy naruszenia jego dóbr osobistych – radcy prawnego M. T. (1). Jak wynika z ustaleń sądu okręgowego, radca prawny M. T. (1) przeprosił powoda za naruszenie jego dóbr osobistych już w toku postępowania dyscyplinarnego przed organami samorządu radcowskiego. Postępowanie to zostało wszczęte z inicjatywy powoda. Ponadto powód wytoczył M. T. (1) powództwo o ochronę dóbr osobistych. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w W.z dnia 16 stycznia 2014 r. w sprawie II C 183/13 (k. 33), zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w W.z dnia 25 listopada 2014 r. w sprawie I ACa 803/14 (k. 184), pozwany M. T. (1) zobowiązany został do przeproszenia powoda za nazwanie go w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w W., w którym reprezentował pozwaną K. M. „pospolitym oszustem i naciągaczem”. Treść nakazanego przez sąd w sprawie II C 183/13 przeproszenia jest analogiczną z treścią przeproszenia żadanego w tej sprawie. Ponadto na rzecz powoda zasądzona została dodatkowo kwota 2000 zł tytułem zadośćuczynienia. W świetle powyższych faktów uznać należy, że zasadnicza funkcja środków ochrony dóbr osobistych, to jest funkcja kompensacyjna, została już w stosunku do powoda zrealizowana. Ponowne dochodzenie w niniejszej sprawie tych samych środków ochrony niemajątkowej i majątkowej za to samo zdarzenie, tym razem od pośredniego sprawcy dokonanego naruszenia, w ocenie sądu apelacyjnego zmierza nie tyle do realizacji funkcji kompensacyjnej i restytucyjnej, co ma na celu raczej represjonowanie pozwanej, a także uzyskanie dodatkowych argumentów w konflikcie toczącym się od wielu lat pomiędzy stronami, zarówno na płaszczyźnie sądowej, jak i pozasądowej. Na taki cel żądanych środków ochrony wskazują pośrednio również działania powoda podejmowane uprzednio w ramach licznych sporów prowadzonych z pozwaną. Instrumentalny charakter tych działań wynika między innymi z dołączonego do akt sprawy planu działań zmierzających do uzyskania dzierżawy nieruchomości pozwanej (k. 160 – 163), a także korespondencji mejlowej powoda (k. 164). Trafnie okoliczności te zostały zinterpretowane w tym zakresie przez sąd okręgowy.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny uznaje, że żądanie ochrony dóbr osobistych powoda stanowi nadużycie prawa podmiotowego i w efekcie w oparciu o art. 5 k.c. na ochronę nie zasługuje. W efekcie wyrok sądu okręgowego uznać należy ostatecznie za prawidłowy, co uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.